

MANIFESTO

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

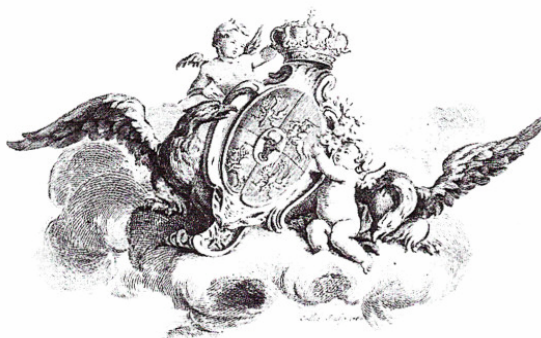
im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



O r ę d z i e

Vol. II (II) MMXII wydanie cyfrowe – periodyk – e-Biuletyn w formacie PDF

DWA MANIFESTY PRYMASA POLSKI ANDRZEJA LESZCZYŃSKIEGO



WIENIAWA QUOMODO SCRIPTORIUM
MMXII

Kwiecień 2012





Pamięci
Hetmana Stefana Czarnieckiego





Andrzej Leszczyński herbu Wieniawa (ur. w 1608, zm. 15 kwietnia 1658) - biskup chełmiński, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski i Litwy, kanclerz wielki koronny, opat komendatoryjny tyniecki i czerwński.

Urodzony w Gołuchowie (powiat Pleszew), najstarszy syn kanclerza w. koronnego Wacława i kalwinistki Anny z Rozrażewskich. Miał 3 braci, Władysława, Jana i Rafała oraz 4 siostry.



Był uczniem kolegium jezuickiego w Kaliszu, studiował prawo kanoniczne i cywilne w Ingolstadt (od 1626, a następnie prawo kanoniczne, filozofię i prawdopodobnie teologię w Sienie. W 1621 przyjął niższe święcenia z rąk prymasa Wawrzyńca Gembickiego, a w 1633 przyjął święcenia kapłańskie. Od 1623 kanonik krakowski, od 1628 prepozyt tęczyski.



Po powrocie do kraju został kanclerzem królowej Cecylii Renaty oraz opatem komendatoryjnym przemęckim (1636). W 1640 został biskupem kamienieckim. Sakrę przyjął w 1642 w Warszawie. W 1643 otrzymał opactwo czerwński, a w 1644 tyniecki.

W 1645 mianowany podkanclerzem koronnym, odtąd brał udział w polityce polskiej, rywalizując na tym polu z kanclerzem Jerzym Ossolińskim. Był przeciwnikiem wojny z Turcją, a zwolennikiem twardej linii wobec kozaków i Powstania Chmielnickiego. Po śmierci Władysława IV początkowo popierał kandydaturę królewicza Ferdynanda, później jednak opowiedział się za Janem Kazimierzem. W nagrodę za swoją bezkompromisową postawę w 1650 Jan Kazimierz oddał mu kanclerstwo wielkie koronne; brał udział w wyprawie beresteckiej (1651).

W 1646 został biskupem chełmińskim. W 1647 z jego polecenia kanonicy M. Bystram i F. Rzeszowski przeprowadzili wizytację diecezji chełmińskiej. W 1650 ustanowił w kapitule chełmińskiej urząd archidiakona, ok. 1650 ufundował główny ołtarz do katedry w Chełmży, a w 1651 erygował seminarium duchowne w Chełmnie.

Już jednak w 1653 został prymasem oraz arcybiskupem gnieźnieńskim (ingres do katedry odbył 20 października 1654) i musiał złożyć pieczęć większą. W czasie potopu szwedzkiego wraz z królem Janem II Kazimierzem wycofał się na Śląsk, a zarazem zabiegał o pomoc dla króla u cesarza rzymskiego i papieża. Był zwolennikiem przeprowadzenia reform państwa. Odznaczał się wybitnymi zdolnościami dyplomatycznymi, lecz brak mu było silnej woli i energii. Starał się łagodzić antagonizmy między królem a magnaterią. Obok mów wygłoszonych na sejmach wydał: "Oratio in funere S. Caeciliae Renatae..." (1644).

Zmarł 15 kwietnia 1658 r. w Skierniewicach, pochowany w kolegiacie łowickiej.

Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Leszcz%C5%84ski





**PRYMAS KRÓLESTWA
ANDRZEJ LESZCZYŃSKI
DODAJE ODWAGI POLAKOM
DO OBRONIENIA OJCZYZNY**

Andrzej [Leszczyński] Hrabia z Leszna, z Bożej i Apostolskiej Stolicy łaski: Arcybiskup Gnieźnieński, Legatus natus, Prymas Królestwa Polskiego i pierwszy Książę — Jaśnie Wielmożnym, Dostojnym a Szanownym Panom Senatorom, Dygnitarzom, Przełożonym wszelkich urzędów i całemu Stanowi rycerskiemu Województwa (N. N.) Panom a Braciom.



*W*

iadomo jest dobrze Waszmościom, co każdy z Was winien Bogu, Ojczyźnie, Królowi i następnym czasom, to jest: aby Bogu Wiary, Ojczyźnie miłości, Królowi należnej uległości, a dzieciom swoim tak drogo przez przodków nabytej wolności dochował: przecież w obecnem nieszczęściu Rzeczypospolitej nie mogę zaniechać mojej powinności, która mi według pierwotnej ustawy Królestwa nakazuje strzec i bronić wiernie powagi Najjaśniejszego Naszego Króla, jako też wolności Narodu z uległością dla Jego Król. Mości połączonej.

Gdym tedy widział, że w tym najbardziej opłakanym czasie jedni Naszego Najjaśniejszego Króla odstępowali, drudzy wśród błędnej niepewności chwiali się, a niektórzy tylko wiernie przy swoim obowiązku zostali uważałem, że podobny nieład i takie zamieszanie zgubę Ojczyzny i utratę wolności spowodzą.

Postanowiłem więc według przysięgi przeze mnie Bogu, Królowi i Ojczyźnie złożonej, wezwać Panów braci moich i upomnieć przez miłość Ojczyzny i Waszą własną, abyście się idąc za przykładem waszych przodków zgromadzali jednomyślnie pod chorągwie zwykłych Waszych wodzów i przełożonych wojskowych i z tymi stanęli czym prędzej przy boku Naszego Najjaśniejszego Króla, który nie dlatego wyszedł za granicę, jakoby Królestwo miał porzucić, lecz aby posiłkami wzmocniony wrócił tym potężniejszym na obronę Kościoła Bożego, przysięgą zapewnionych swobód i swojej godności.

Nie wątpię bynajmniej, że Panowie z wielką boleścią serca i szkodą Waszego mienia znosicie panowanie wolnemu narodowi narzucone podstępnie, i że biorąc za przestrożę popełnione błędy, połączycie się z Najjaśniejszym Królem a Panem Naszym Janem Kazimierzem i wspólnemi siły z dawnym przodków męstwem zrzucicie przykre jarzmo srogięgo Pana [Karola Gustawa].

Tylko broniąc od tylu wieków w Polsce kwitnącej Wiary odzyskacie na powrót krwią przodków nabyte wolności - a nie opuszczając już nigdy więcej wolnemi głosy wybranego Króla, dochowacie potomnym Ojczyznę nie splamioną niewolą.

Zważcie więc pilnie: że jako Jego Królewska Mość niczego nie zaniedbuje, co za stosowne uważa dla ocalenia Rzeczypospolitej, tak i ja chociaż dla słabowitego zdrowia musiałem się krótki czas od niebezpieczeństwa usunąć, spieszę z troskliwością dopełnić mego obowiązku względem Boga i Ojczyzny.

Niniejsze pismo dla większej wiary przez Nas własnoręcznie podpisane, pieczęcią Naszą opatrzyć kazałismy.

Andrzej Leszczyński - Prymas

W Głogowie mniejszym, dnia 17 Listopada 1655 r.





MANIFEST

PRYMASA KRÓLESTWA ANDRZEJA LESZCZYŃSKIEGO ŻE TATARZY CIĄGNĄ NA POMOC OJCZYZNIE, NIE ZAŚ NA OBALENIE STANU SZLACHECKIEGO

*P*ewny jestem, że już po Województwach dowiedziało się bardzo wielu tak z odezwy Jego Król. Mości, jako też z wieści samej: że Bóg Najłaskawszy w braku ludzkich środków i pomocy ukarawszy nas za grzechy nasze, chce nam wreszcie łaskawie swoje miłosierdzie okazać, przez Tatarów i Kozaków których był pierwiej na zgubę naszą powołał, teraz nas ocalić postanawia. Lecz ponieważ pismo Jego Król. Mości do wszystkich może nie doszło (z powodu niebezpiecznych dróg), uważałem za rzecz pożyteczną i godną mojego urzędu, donieść wam wszystkim powtórnie o tem dobrodziejstwie Boskiem. Istotnie stało się to za zrządzeniem Boga, iż Han Tatarski z wielkim wojskiem na ziemię naszą wszedłszy, nakłonił Chmielnickiego do zaprzysiężenia posłuszeństwa Najjaśniejszemu Janowi Kazimierzowi, wolnemi głasy przez nas wybranemu i po złączeniu z nim swojego wojska chce iść na zwalczenie wszelkich Jego Król. Mości nieprzyjaciół, chcąc obustronnie ugody dotrzymać. Wiadomo również, że wojsko teraz przy wodzach zostające, a które nigdy na poddanie się innemu Królowi nie zezwoliło, i jeżeli coś przeciwnego ze strony przełożonych zaszło, nigdy tego nie pochwalało, trwa silnie w wierze ku Bogu i Ojczyźnie, a stawając po stronie Króla, uczyniło jednomyslnie związek, aby wytepić nieprzyjaciół Rzeczypospolitej, odzyskać orężem swoje po przodkach odziedziczone swobody i wyrwać całą Ojczyznę z tyraństwa i uciemiężenia nieprzyjaciół. Najjaśniejszy Król opierając się na tej dzielności żołnierza ruszył już ze swemi hufcami, gotowym będąc za swoich i ze swymi życie na niebezpieczeństwo narażać: i zawsze byłby to był uczynił, gdyby go byli wszyscy nie odbiegli i nie porzucili. Ponieważ zaś nie dawno słyszałem, że wielu trapi się podejrzeniem, fałszywem w skutek rozsiewanych wieści już to przez samego nieprzyjaciela, już to przez wykraczających przeciw Bogu i Ojczyźnie, a nieprzyjacielowi sprzyjających Polaków; jakoby Jego Król. Mość na zagładę stanu szlacheckiego wojska Tatarskie przyzywał, dla tego z obowiązku mego Prymasowskiego, chcąc ową próżną pogłoskę w samym zarodzie zniszczyć, oznajmiam wszystkim i każdemu z osobna Panom i Braciom moim, i moją powagą Prymasowską poświadczam: iż nigdy podobnej myśli nie miał najlepszy Monarcha. Bo jakżeby ten mógł myśleć o zgubie Ojczyzny, który jej swój ród królewski i wychowanie zawdzięcza i o której wzrost zawsze najbardziej się starał; gdybyśmy byli wszyscy zrzekłszy się osobistych widoków i korzyści, myślą i czynem do tego zmierzali. Szczególniejsze to dzieło Boskiej dobroci i potęgi, iż, gdy inni





Chrześcianie z naszej zguby się chlubią a inni dziwiąc się żadnej nie dają pomocy lub ją odkładają: ocalenia naszego dokonywa przez tych, którzy zostają poza Kościołem Chrystusa, (aby podać Chrześcianom przykład szanowania przyjaźni i gościnności!), i tak, podając wszechmocną prawicę upadającym, nie pozwala zaginać owemu Królestwu które przed innemi ze czci Boskiego Majestatu głośnem było. Że zaś nie na obalenie Stanu szlacheckiego, lecz na zwalczeni nieprzyjaciół Jego Król. Mości i Ojczyzny hufce Tatarskie przychodzą: o toni przekonane są już niektóre Województwa skoro się nie skarżą na żadne przykrości przez Tatarów im wyrządzone, lecz jak sprzymierzeńcy łączą się już to z niemi, już to z innemi wojskami Jego Król. Mości. Dla tego Panowie a Bracia moi zaniechajcie tej obawy i podejrzenia, a raczej łączcie się spieszenie z swej strony z Jego Król. Mości, który w waszem mężstwie i gotowości wielką nadzieję pokłada. Wiadomem wprowadzie jest Jego Król. Mości, że bardzo wielu przez niegodziwość zbłądziło; jednakże tak tym którzy dobrowolnie, jako też którzy siłą zmuszeni przeszli na stronę Szweda, przyrzeką najlepszy Król swoją łaskawość i przebaczenie tak, iż nikt nie ma się żadnego niebezpieczeństwa obawiać od swoich, swojego wojska, albo od Tatarskich i Kozackich posilków; chyba, żeby kto zapomniawszy o Bogu, Królu i Ojczyźnie chciał uporczywie nieprzyjacielowi służyć: bo takiego nikt kochający Ojczyznę i cnotę nie pozwoliłby zostawić bez kary.

Wracajcie więc odważnie do waszej powinności i póki czas sprzyja odzyskujcie złotą wolność, zrzucicie jarzmo tyranstwa i hańbiącej niewoli i zatrzejcie niesławę plamiącą naród w oczach całego świata. Bo chociaż teraz nieprzyjaciele postrachem Tatarów i wieścią zbliżającego się wojska cokolwiek złagodnieli, mogą jednak wnet do wykonywania swoich zamiarów powrócić, a wtenczas nie tylko stan szlachecki lecz i imię Polaków zagładziwszy, wprowadzą do Królestwa słyńskiego z Wiary świętej i przywiązania do Rzymskiego Kościoła, bezecne kacerstwo. To tedy chciałem Szanownym Panom z obowiązku mego urzędu oznajmić, zaklinając was na miłość nie tylko Ojczyzny, lecz także Tego którego najdroższą kwią odkupieni zostaliśmy, abyście jeżeli kiedy, to teraz okazali się prawem synami powszechnego Kościoła Rzymskiego i nieodrodnymi od waszych przodków Polakami. Ja jak najprędzej pospieszę do Panów a Braci moich, aby i wspólnie z wami cierpieć i powinszować wam szczęśliwego powodzenia. Ręk upływający położy przy pomocy Boskiej koniec nieszczęściom i nowej pomysłności Ojczyźnie naszej użyczy.

Andrzej Leszczyński - Prymas

W Nissie dnia 3 Stycznia 1656 r.





Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”
www.wieniawa.quomodo.org.pl

wydanie cyfrowe PDF

© 2012 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”

AD MMXII

